



Dziś
na str. 6
„Komar
satyryczny”

GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena zł 5
Stron 6
Wydanie D

PISMO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 222 (493) KOSZALIN, NIEDZIELA 13 SIERPNIĄ 1950 R. Rok. II.

W konflikcie koreańskim

Stany Zjednoczone nie tylko pogwałciły kartę ONZ LEZ PODJĘŁY TAKŻE HANIEBNĄ PRÓBĘ ZAMASKOWANIA SWEJ KRWAWEJ AGRESJI flagą Narodów Zjednoczonych

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

MOSKWA PAP. Jak donosi z Lake Success korespondent agencji TASS, Rada Bezpieczeństwa zebrała się w dniu 11 sierpnia a kolejne posiedzenie pod przewodnictwem delegata radzieckiego Malika w celu omówienia sprawy koreańskiej.

Korespondent agencji TASS zaznacza, że od 1 sierpnia Stany Zjednoczone i ich satelci prowadzą kampanię obstrukcyjną, by przeszkodzić Radzie w pokojowym uregulowaniu kwestii koreańskiej.

10 sierpnia delegat USA Austin użył nowego manewru obstrukcyjnego: wygłosił on długie przemówienie, by zając czas i przeszkodzić Radzie w rozpatrzeniu wniosków Związku Radzieckiego, smierzących do przywrócenia pokoju w Korei.

Reakcyjna prasa amerykańska i angielska podkreślała 11 sierpnia rano, że satelci Stanów Zjednoczonych mają obecnie zamiar użyć identycznej taktyki i twierdziła, że delegat brytyjski Jebb, zamierza wygłosić dłuższe przemówienie, w którym powtórzy argumenty Austina.

W odpowiedzi na apel załogi kopalni im. J. Włeczorka

Górnicy dolnośląscy z kopalni im. M. Thoreza podejmują zobowiązania produkcyjne dla wzmocnienia obozu pokoju

WALBRZYCH (PAP). Na wezwanie rzucone przez załogę kop. im. J. Włeczorka do podjęcia zobowiązań produkcyjnych, w celu umocnienia obozu pokoju i udzielenia pomocy braciom walczącym w Korei, jako pierwsi na Dolnym Śląsku odpowiedzieli górnicy produkcyjnej kopalni im. Maurycy Thoreza.

Na dziedzińcu szybu „Jan” zebrała się w dniu 11 bm. w porze zmiany południowej tysięczna rzesza górników, aby dać wyraz swej nieugiętej woli pokoju i twardej postawy wobec nieuczynnych kłopotliwych amerykańskich imperialistów i podżegaczy wojennych, agresorów w Korei.

Wokół trybuny, ozdobionej wielkimi transparentami, zgromadzili się górnicy przygotowani do zjazdu pod ziemię i ci, którzy wyjechali właśnie na powierzchnię. Obrzymie transparenty na zalimprowizowanej trybunie głośzą: „Zwiększeniem produkcji walczymy o przyspieszenie planu 6-letniego”. Wśród górników otaczających trybunę, widać postacie popularnych przewodników pracy — Kulczaka, Stygara, Trell, Smolca, Gmyrka i wielu innych. Burza oklasków witała zebranych i działacza partyjnego i związkowego — Słopę, zagajającego zebranie i sekretarkę rady zakładowej — Gertrudę Leśnińską, referującą górnikom cel zebrania i oznajmiającą o zobowiązaniach podjętych przez załogę kopalni im. J. Włeczorka.

„Towarzysze, wezwanie kop. im. J. Włeczorka przyjmujemy” — kończy Leśnińska wśród burzy oklasków. Witany entuzjastycznie staje na trybunie czar ny od pyłu Stanisław Gmyrek. „Towarzysze — mówią Gmyrek wśród głębokiej ciszy — wiemy, że zwiększając wydobycie i przyspieszając wykonanie planu 6-letniego, stajemy do walki o pokój i pomagamy naszym braciom w Korei, walczącym przeciwko amerykańskiej agresji. Aby ta pomoc była jeszcze większa i skuteczniejsza, żeby nasz wkład w dzieło pokoju był jeszcze wię-

kszy — trzeba, żebyśmy jeszcze zwiększyli naszą wydajność. Dlatego ja, Stanisław Gmyrek, rębacz-przewodnik kop. im. Maurycy Thoreza zobowiązuję się zwiększyć swoje wydobycie w okresie 3-ich miesięcy i uzyskać od 140 do 145 proc. normy, a wraz ze mną zobowiązuje się cała brygada”.

Jeszcze nie przebrzmiały oklaski, gdy na trybunę wchodzi młody rębacz Szlewinger, deklarując w imieniu brygady Leszczyńskiego zobowiązanie podniesienia wydajności i wykonanie normy w 160 proc., zamiast 150 proc.

Wśród żywiołowych oklasków przemawia w imieniu brygady Władysław Stygara rębacz Różycki. „O naszej przyszłości zdecydujemy przez wykonanie planu 6-letniego. Wykonanie planu 6-letniego to nie tylko podstawa naszej przyszłości, lecz fundament siły naszego Państwa Ludowego, gwarancja dobrobytu i szczęścia. Wykonanie planu 6-letniego oznacza naszą stanowczą odpowiedź podżegaczom wojennym, to nasza proletariacka pomoc dla braci z Korei, walczących przeciwko najeźdźcy. Nasza brygada podejmuje zobowiązanie wykonania normy 3-miesięcznej w 180 proc.”

Następnie deklarują zobowiązania liczni przewodnicy, a m. in. brygadziści: Stanisław Kulka — 175 proc. normy, Piotr Smolec — 175 proc., Jan Trella — 175 proc., Alojzy Strak — 175 proc., Ignacy Koneczny — 160 proc., Władysław Maćkewski — 120 proc. normy.

Na zakończenie wśród wybuchu olbrzymiego entuzjazmu załoga uchwała list do Prezydenta RP Bolesława Bieruta, w którym melduje o swych zobowiązaniach,

Natychmiast po otwarciu posiedzenia, przewodniczący Malik usiłował zlikwidować impas, spowodowany przez obstrukcyjną taktykę bloku amerykańsko-brytyjskiego. Malik stwierdził, że Rada przystępuje do omówienia sprawy zaproszenia przedstawicieli Korei. W sprawie tej wpłynęły dwie propozycje: wniosek Związku Radzieckiego proponujący, by Rada Bezpieczeństwa przeluczała przedstawicieli narodu koreańskiego zarówno z Korei Północnej jak i Południowej, oraz wniosek przedstawiony przez inne delegacje domagający się, by zaproszenie, skierowane 25 czerwca br. do przedstawicieli Korei Południowej było uważane za pozostające w dalszym ciągu w mocy.

Zdaniem delegacji radzieckiej — powiedział Malik — Rada Bezpieczeństwa powinna przeprowadzić głosowanie nad obu wnioskami, przy czym najpierw powinien być przegłosowany wniosek radziecki, a następnie drugi wniosek. Po rozstrzygnięciu tej sprawy w drodze głosowania, Rada mogłaby przystąpić do rozpatrzenia trzech projektów rezolucji wniesionych w sprawie koreańskiej.

Delegacja radziecka — powiedział Malik — nalega, by najpierw przeprowadzono głosowanie i zaproponował, by Rada przystąpiła do głosowania jeżeli znajdujący się na liście mówcy nie będą domagali się głosu.

Jednakże delegat brytyjski Jebb zgodnie z taktyką ustaloną przez blok amerykańsko-angielski zaproponował przeciwko propozycji przeprowadzenia głosowania i oświadczył, że chce przemawiać i wyjaśnić dalszego sprzeciwia się propozycji przewodniczącego.

Malik wskazał, że proponując przystąpić do głosowania i że jego obowiązkiem jako przewodniczącego jest przeprowadzenie tego głosowania.

Mimo, że Malik złożył swą propozycję wyrażnie w celu zlikwidowania impasu, w jakim znalazła się Rada i umożli-

wienia Radzie przystąpienia do dyskusji nad sprawą koreańską — delegat amerykański Austin począł głośno oponować i oświadczył, że gdyby Rada zgodziła się na wniosek wysunięty przez Malika, to byłoby to „naruszeniem ustalonych zasad procedury”. — Austin usiłował dowiedzieć, że przewodniczący „powziął decyzję”, przeciwko której on — Austin opowiada.

Malik wyjaśnił, że nie podejmował żadnej „decyzji”. Stwierdził on, że delegacja radziecka „domaga się stanowczo przeprowadzenia głosowania” i że dlatego, jako przewodniczący wysuwa wniosek, by Rada do tego głosowania przystąpiła. Rada powinna się wypowiedzieć co do tego wniosku.

Austin usiłował ponownie zagmatwać całą sprawę protestując przeciwko rzekomej „decyzji” czy też „postanowieniu” przewodniczącego.

Z chwilą gdy wyjaśniło się, że delegatowi amerykańskiemu chodzi jedynie o przedłużenie dyskusji nad sprawami proceduralnymi, Malik oświadczył, że o ile Austin domaga się, by powrócono do spraw, które były omawiane już na dwóch poprzednich posiedzeniach to on, jako przewodniczący udzieli głosu pierwszemu znajdującemu się na liście mówców delegatowi — przedstawicielowi Wielkiej Brytanii — Gładwynowi Jebb.

Mam nadzieję — dodał Malik — że przedstawiciel Stanów Zjednoczonych nie będzie oponował przeciwko tej „decyzji”

(Dokończenie na str. 2-ej)

Plan 6-letni województwa szczecińskiego ILOŚĆ ZATRUDNIONYCH w gospodarce socjalistycznej wzrośnie do



Tysięcy osób

„Jednym z elementów wzrostu stopy życiowej ludności będzie planowany wzrost zatrudnienia”. — powiedział na V. Plenum KC naszej Partii tow. Młoc:

„Zatrudnienie w sektorze socjalistycznym, poza rolnictwem, wzrośnie w okrągłych liczbach z około 3.600 tys. osób w r. 1949 do około 5.700 tys. osób w r. 1955, tzn. o około 60 proc. W liczbach absolutnych stan zatrudnienia w sektorze socjalistycznym, poza rolnictwem, wzrośnie o ponad 2.100 tys. osób”.

W województwie szczecińskim, w wyniku dynamicznego wzrostu naszej gospodarki w planie 6-letnim, ogólna ilość zatrudnionych w przemyśle, transporcie i łączności razem z portami, rybołówstwem, budownictwem i handlem wzrośnie do 120 tys. osób.

O czym świadczą te liczby?

Świadczą one o tym, że już nie ludzie szukają pracy, lecz praca szuka ludzi, — tak to radykalnie zmieniły się stosunki w Polsce, w kraju, w którym rządzi klasa robotnicza, rządzi jej partia.

W ciągu blisko stu lat siła robocza stanowiła jeden z głównych elementów haniebnego „eksportu” polskiego. Od drugiej połowy XIX w. ciągnęły za morze niezliczone rzesze ludu polskiego, gnane nędzą i bezrobociem. W dalekiej Ameryce, Francji czy w Niemczech szukały pracy i chleba, których nie było dla nich w rodzinnym kraju.

Dopiero Polska Ludowa, wprowadzając władzę ludową, położyła kres temu haniebnemu handlowi robotnikami polskimi.

Już Manifest PKWN zapowiedział „najszybszy powrót emigracji polskiej”. Dziesiątki tysięcy robotników polskich od chwili zakończenia działań wojennych wracali z Ameryki, Francji, Westfalii, ze wszystkich części świata, dokąd wypędzili ich rabunkowa gospodarka burżuazji i obszarnictwa polskiego, by stanąć do pracy przy odbudowie swego wyzwolonego spod władzy okupanta i burżuazji kraju.

Plan 6-letni rodzi potrzebę przerzucenia do przemysłu socjalistycznego z górą 2 milionów ludzi; w miastach, w fabrykach socjalistycznych czeka praca dla 2 milionów ludzi.

Dziś, gdy rośnie bezrobocie w USA, Belgii, Francji, Włoszech, w Niemczech zachodnich i innych krajach kapitalistycznych — Polska, budująca się socjalizm jest krajem, zapewniającym każdemu obywatelowi pracę i chleb, spokojne i szczęśliwe jutro.

15 października b. r. odbędą się w NRD wybory powszechne do Izby Ludowej

BERLIN (PAP). NA PLENARNYM POSIEDZENIU TYMCZASOWEJ IZBY LUDOWEJ NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ JEDNOMYŚLNIE UCHWALONO USTAWĘ O ROZPISANIU NA DZIEŃ 15 PAŹDZIERNIKA BR. WYBORÓW DO IZBY LUDOWEJ ORAZ DO PARLAMENTÓW KRAJOWYCH W NIEMIECKIEJ REPUBLICE DEMOKRATYCZNEJ.

Ustawa stwierdza wstępnie, że utworzenie w dniu 7 października 1949 r. Niemieckiej Republiki Demokratycznej stało się aktem o historycznym znaczeniu dla całego narodu niemieckiego i dla całej Europy. Po raz pierwszy w historii Niemiec utworzone zostało państwo, służące sprawie pokoju i interesom klasy robotniczej, państwo oparte na zasadach demokratycznych. Powstanie tego państwa stało się możliwe tylko dzięki temu, że rząd radziecki, działając przez swe organa okupacyjne, poparł przeobrażenie Niemiec w duchu demokratycznym.

Zgodnie z artykułami 51 i 109 konstytucji, wybory będą dokonane na zasadach równości i bezpośredniości, tajnego głosowania i proporcjonalności.

Blok partii antyfaszystowsko-demokratycznych postanowił pójść do wyborów na podstawie wspólnego programu wyborczego i wystawił wspólną listę kandydatów. U podstaw wspólnego programu leży walka o pokój i ład demokratyczny, zawarcie traktatu pokojowego z całym Niemcami i wycofanie wojsk okupacyjnych, zbudowanie niezależnej niemieckiej gospodarki i polepszenie warunków bytu ludności.

W Niemczech zachodnich imperialistyczne mocarstwa okupacyjne odebrały narodowi niemieckiemu możliwość zdecydowania o najważniejszych zagadnieniach bytu narodowego. Dlatego wyborcy Niemieckiej Republiki Demokratycznej oddadzą 15 października swe głosy również w imieniu swych braci i siostr z Niemiec zachodnich.

W ten sposób wybory stanowiąc będą uroczyste ślubowa-

nie wszystkich sił demokratycznych i patriotycznych, że będą one walczyły tak długo, dopóki całe Niemcy jednolite i wolne, nie staną się krajem pokoju i demokracji.

Robotnicy Essen przeciwko militaryzacji Niemiec zachodnich

BERLIN (PAP). Korespondent agencji ADN donosi z Essen, że robotnicy fabryki „Hagenbeck” uchwalili rezolucję, protestującą przeciwko militaryzacji Niemiec zachodnich i odbudowie armii niemieckiej pod dowództwem byłych generałów hitlerowskich przez amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne.

Rezolucja stwierdza, że niemieckie związki zawodowe powinny walczyć wszystkimi stojącymi do ich dyspozycji środkami, aż do ogłoszenia strajku powszechnego włącznie przeciwko militaryzacji Niemiec i przygotowywaniu do nowej agresywnej wojny, prowadzonej przez imperialistów amerykańskich i angielskich.

Młodzież na pierwszą linię walki o plan 6-letni Z obrad plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Koszalinie

W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej Zarz. Woj. ZMP w Koszalinie odbyło się rozszerzone plenum Zarz. Woj. ZMP. W obradach uczestniczyło 140 delegatów z całego woj. koszalińskiego.

Poza tym w obradach wzięli udział: II sekr. KW PZPR w Koszalinie tow. KWIECIEN, i czł. Zarz. Gł. ZMP kol. DYNER.

Tematem obrad były uchwały i wytyczne ostatniego plenum ZG ZMP i przeniesienie ich do wszystkich ogniw organizacji ZMP woj. koszalińskiego.

W oparciu o Partię o entuzjazm młodzieży zwiększamy nasz wkład w realizację planu 6-letniego

Z obrad poszerzonego Plenum Zarz. Woj. ZMP w Szczecinie

W dniu wczorajszym rozpoczęły się dwudniowe obrady poszerzonego Plenum Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Polskiej w Szczecinie.

Referat o nowych zadaniach Związku — nawiązując do odbytego niedawno Plenum Rady Naczelnej ZMP, do referatu tow. Matwina i uchwał ZG, — wygłosił przewodniczący ZW. tow. Kulpiński. W początkowej części referatu nawiązał do obecnej sytuacji politycznej, wskazując na zaostrzającą się walkę klasową w mieście i na wsi, na wzmagającą się walkę o pokój na całym świecie.

Przechodząc do omówienia pracy szczecińskiej organizacji wojewódzkiej ZMP, tow. Kulpiński powiedział między innymi:

Mamy niewątpliwie osiągnięcia w realizacji naszych zadań. Młodzież zetempowa szczecińskich zakładów pracy bierze czynny udział w walce o podwyższenie produkcji. Młodzież wiejska jest wypróbowanym pomocnikiem partii w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych. Przykładem tego jest praca organizacji przyrzeczkiej i nowogardzkiej, gdzie aktywnie niejednokrotnie stali się zwycięzcy w wojnie klasowej. Kol. Widzisz z pow. stargardzkiego przy pomocy swych kolegów z koła ZMP, zdemaskował 3 kułaków, którzy ukrywali przed państwem stan majątkowy i nie płacili podatków.

Znane są produkcyjne osiągnięcia brygad młodzieżowych w Zarządzie Portu, Stoczni Hucie „Szczecin” i innych zakładach przemysłowych. Młodzież szkolna brała aktywny udział w walce z reakcyjnymi jednostkami w gronie profesorskim i ma poważne wyniki w szkole niu ideologicznym.

Następnie tow. Kulpiński mówił o penetracji szeregow ZMP przez wroga, o szkodliwym oddziaływaniu nielicznych reakcyjnych księży na

młodzież, o wypadkach wykorzystywania legitymacji ZMP do celów wrogiej roboty. Niestety w wypadkach tych poszczególne koła i zarządy wykazywały zbyt mało czujności.

Osiągnięcia nie usprawiedliwiają tych jaskrawych błędów, które popełniliśmy w naszej pracy. Polegały one na oderwaniu się w codziennej pracy od partii, w pogłębianiu niezrozumienia potrzeb terenu. W związku z tym wyliniały się nowe, przelomowe dla naszej organizacji zadania:

Podnieść liczebność członków naszej organizacji, wciągając do niej przodujących robotników, poprawiając ich stan socjalny.

Należy wzmocnić trzon proletariacki naszej organizacji, podważając liczbę robotników w ZMP na naszym terenie.

Wzmocnić pracę ideologiczną, szkoleniową i agitacyjną. Uregulować sprawy składek członkowskich, przygotować młodzież do ważnego zadania wymiany legitymacji.

Podwoić ilość aktywnie nieetatowego, wzmocniając go młodzieżą robotniczą.

Stale umacniać kierowniczą rolę ZMP wśród młodzieży niezorganizowanej.

W dyskusji zabralo głos wielu aktywistów.

Tow. Bąk, przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP w Nowogardzie mówił o trudnościach na jakie napotyka młodzież pomagając partii w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych. Swierdza, że organizacja w niedostateczny sposób przeprowadziła pracę uświadamiającą, wśród młodzieży wiejskiej. Zarząd Powiatowy nie zawsze w porę potrafił poprzeć entuzjastyczne wystąpienia młodzieży, co przejawiało się na przykład w tym, że Zarząd Powiatowy nie dopomógł jej w zgrupowaniu w organizację spółdzielni produkcyjnej. Mimo braku pomocy tamtejsze koło ZMP dzięki aktywnej postawie zetempowców zorganizowało spółdzielnię własnymi siłami.

Tow. Piwoński mówił o oderwaniu się organizacji od terenu, od mas członkowskich. Stwierdził on, że duża część winy leży w tym, iż nie analizowano pochodzenia socjalnego aktywu. Doprowadziło to do tego, że w kierownictwie organizacji zasiedli synowie kułaków, i wrogów naszego ustroju.

W obradach brał udział sekretarz KW PZPR w Szczecinie tow. Bogdan. W wystąpieniu swym tow. Bogdan między innymi stwierdził:

„Wzmocnić trzon proletariacki organizacji ZMP — to nie znaczy, że uczniowie czy urzędnicy są gorszymi ZMP-owcami. Sprawę stawiamy jasno: — znaczy to — powierzyć odpowiedzialne stanowiska w organizacji ludziom najbardziej odpornym na działalność wroga, ludziom znanym w poświęceniu

i rewolucyjnej postawy — młodym robotnikom”.

Swoje wystąpienie tow. Bogdan kończy słowami:

Partia nasza stawia przed organizacją ZMP-owską zadanie wzmocnienia walki o podwyższenie produkcji, o usprawnienie szkolenia, o wykonanie planu 6-cio letniego. Organizacja naszego województwa ma wszelkie warunki, aby zadania rzucone na nią wypełnić.

Wczorajsza dyskusja, która trwała jeszcze będzie w dniu dzisiejszym, mimo że w wielu wypadkach wykazała zrozumienie nowych zadań stojących przed ZMP — nie przebiegała po całkowitej stronie linii. Świadcza o tym wystąpienia kol. Strybia, Chomickiego, Józwaka, Sadowskiego i innych.

Kolejny Józwak i Sadowski np. ograniczyli się jedynie do suchego redestrowania faktów, do ogólników, nie wskazując na przyczyny i nie wyciągając wniosków z istniejących braków i błędów.

We wczorajszej dyskusji zbyt mało było krytyki pracy Zarządu Wojewódzkiego i jego wydziałów, zbyt mało samokrytycznie mówiono o pracy organizacji w terenie. Nie mówiono o planowaniu i kontroli wykonania zadań.

Wczorajsza dyskusja nie wskazała w dostatecznym stopniu na istniejące błędy w pracy kół i zarządów. Niektórzy uczestnicy dyskusji nie wykazali pełnego zrozumienia i konieczności przełomu w pracy organizacji — przełomu zapoczątkowanego przez Plenum Rady Naczelnej ZMP.

Wobec ciężkich strat poniesionych w ludziach i materiale wojska amerykańskie musiały zaniechać kontrofensywy na froncie południowym w Korei

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenjanu: Komunikat ogłoszony w dniu 12 sierpnia rano stwierdza, iż na wszystkich frontach oddziały armii ludowej prowadziły w dalszym ciągu zaciecie walki z wojskami amerykańskimi i lisymanowskimi.

Na wybrzeżu wschodnim wojska armii ludowej po pokonaniu oporu oddziałów lisymanowskich, posuwały się dalej naprzód.

Na wybrzeżu południowym armia ludowa odparła kontrofensywę wojsk amerykańskich i zadała im ciężkie straty.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że na wybrzeżu południowym oddziały armii ludowej zaatakowały linie komunikacyjne, znajdujące się na zapleczu wojsk amerykańskich — w pobliżu Masan. W Tokio podano oficjalnie do wiadomości, że kontrofensywa amerykańska na froncie południowym — nie będzie kontynuowana.

Wojska północno - koreańskie rozszerzyły znacznie przy czołk mostowy na wschodnim brzegu rzeki Naktong w pobliżu ujścia rzeki Nam. Oddziały północno - koreańskie posunęły się na tym odcinku na przód i zagrażają linii komunikacyjnej Jongsan — Miriang. (Jongsan znajduje się w pobliżu rzeki Naktong w miejscu, gdzie rzeka ta skręca na wschód. Miriang znajduje się w połowie drogi między Pusan i Taegu i jest ważnym węzłem kolejowym na linii łączącej Pusan z Taegu.)

W Rejonie Waegwan toczą się zaciecie walki.

Na wybrzeżu wschodnim w pobliżu portu Pohang, znajdującą się w rękach wojsk północno - koreańskich, toczą się walki o lotnisko, zajęte przez garnizon amerykański. Garnizon amerykański korzysta z pomocy okrętów wojennych, wspierających działania obrony żołnierzy amerykańskich. W porcie Pohang Amerykanie stracili znaczną ilość sprzętu wojennego.

Metalowcy obradują nad zagadnieniami planu sześciolatniego

WARSZAWA. PAP. W dniu 12 bm. rozpoczęły się obrady plenum Zarz. Głównego Zw. Zaw. Metalowców, na którym omówione będą zadania związku w okresie realizacji planu 6-letniego. W obradach biorą udział: wiceprzewodniczący GRZZ — pos. Tadeusz Cwik, Z. Chojnacka z „Paławagu”, znani przewodnicy pracy, jak Orlikow z „Ursusa”, J. Stelmowski z fabryki im. generała Świerczewskiego, I. Suska z zakładu L-13 oraz przedstawiciele Centralnych Zarządów Przemysłu Metalowego.

Obszerny referat wygłosił przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Józef Bień. Mówca zapoznał zgromadzonych z wytycznymi planu 6-letniego dla podstawowych gałęzi przemysłu metalowego. Obrady trwają.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

(Dokończenie ze str. 1-aj)

Delegat brytyjski wygłosił długie przemówienie, w którym wezwał Radę Bezpieczeństwa do wysłuchania przedstawiciela kłiki Li Syn-Mana, bez przesłuchania przedstawiciela Li Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

Mimo, że na posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa jakie odbyły się w czerwcu i lipcu nieobecni byli przedstawiciele dwóch stałych członków Rady, Jebb twierdził, że rezolucje w sprawie Korei uchwalone wówczas przez Radę są obowiązujące. Po szeregu oszczerstych oskarżeń w stosunku do Związku Radzieckiego i komunizmu, Jebb zaproponował przeciwko propozycjom radzieckim w sprawie koreańskiej, ponie-

Oświadczenie delegata radzieckiego Malika

Następnie głos zabrał Malik, który jako przedstawiciel Związku Radzieckiego oświadczył, że należy koniecznie wyjaśnić i sprostować liczne przekręcenia i wypaczenia faktów, jakie znalazły się w przemówieniu delegata amerykańskiego Austina na temat sprawy koreańskiej.

Delegacja radziecka — powiedział Malik — stwierdziła już, że Stany Zjednoczone dokonały w Korei aktu agresji. Delegacja radziecka dowiodła, opierając się na przyjętym powszechnie określeniu agresji, że Stany Zjednoczone są napastnikiem w Korei. Delegacja amerykańska nie była w stanie zbliżyć tych dowodów.

Następnie Malik podkreślił, że dyskusja nad sprawą koreańską w Radzie Bezpieczeństwa toczyła się na podstawie jednostronnych „informacji” przedstawionych przez Stany Zjednoczone i przedstawicieli Li Syn-Mana. „Informacje” te nie mają nic wspólnego z obiektywizmem. Malik podkreślił, że Austin powoływał się na sprawozdanie t. zw. koreańskiej komisji ONZ, podpisane przez przedstawiciela Kuomintangu, wchodzącego w skład tej komisji. Nikt nie

waż jak twierdził mają one na celu „ustanowienie ustroju komunistycznego w Korei”.

Następnie Jebb oponował przeciwko propozycji zaproszenia i przesłuchania przez Radę przedstawicieli narodu koreańskiego. Twierdził on, że warunkiem zaproszenia i przesłuchania północnych Koreańczyków przez Radę, musi być wycofanie wojsk północno - koreańskich na 38 równoleżnik oraz „wykonanie rezolucji Rady Bezpieczeństwa”.

Oświadczenie delegata radzieckiego Malika

może dawać wiary twierdzeniom przedstawiciela tak sprzedającego i zdemokratycznego reżimu — jak reżim kuomintangowski — powiedział Malik.

Następnie Malik wskazał, że „informacje” Stanów Zjednoczonych opierają się na danych, zawartych w sprawozdaniu t. zw. komisji koreańskiej, sporządzonym ex - post i twierdzącym, jakoby wojska Li Syn-Mana zajmowały pozycje obronne. Jednakże z samego sprawozdania wynika jasno, że na samym początku działań wojennych w walkach brało udział 5 dywizji południowo-koreańskich, podczas gdy zaledwie 2 dywizje i jedna brygada wojsk północno - koreańskich wzięły udział w akcji. Wynika z tego, że wojska Li Syn-Mana rozmieszczone zostały wzdłuż granicy w celu dokonania agresji. Malik wskazał, że twierdzenie Stanów Zjednoczonych, jakoby Li Syn-Man nie otrzymał artylerii, mija się z prawdą. Nawet prasa amerykańska — powiedział Malik — przyznaje, że siły zbrojne kłiki Li Syn-Mana uciekają przed koreańską armią i do pomocy przystępują znaczna ilość artylerii amerykańskiej.

Sygnalizacja w Korei — or-

świadczył Malik — jest powtórzeniem sytuacji, jaka miała miejsce w Chinach, gdy siły zbrojne Czang-Kai-Szeka po rzuceniu sprzętu wojennego dostarczanego przez rząd amerykański. Sprzęt ten wykorzystywała chińska armia ludowa.

Następnie Malik zaznaczył, że twierdzenie Austina, że północni Koreańczycy otrzymują broń ze Związku Radzieckiego, — jest oszczerstwem. Malik podkreślił, że północni Koreańczycy dysponują tylko tą bronią radziecką, jaka została im sprzedana w chwili wycofania radzieckich sił zbrojnych z Korei.

Podkreślając raz jeszcze, że twierdzenia Austina są ohydny oszczerstwem, Malik oświadczył, że podżegacz wojenny Churchill i jego naśladowcy w ten sam sposób oczerniają Związek Radziecki utrzymując, iż ZSRR zaopatruje północnych Koreańczyków w samoloty o napełnione odrzutem. Są to wymysły — powiedział Malik — nie mające nic wspólnego z rzeczywistością.

Malik zaprzeczył twierdzeniom Austina, jakoby amerykańskie lotnictwo rozpoczęło swą działalność w Korei w dniu 28 czerwca przytaczając niezbitę dowody, że operacje samolotów amerykańskich rozpoczęły się już dnia 26-go czerwca. Amerykańskie dowództwo w Japonii i w Korei — stwierdził Malik — celowo wprowadziło w błąd koreańską komisję ONZ, a obecnie delegacja amerykańska usiłuje zbudować oskarżenie przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej, opierając się właśnie na tych fałszywych i tendencyjnych „informacji” Rada Bezpieczeństwa pod nieobecność dwóch stałych członków Rady uchwalia pozbawiona mocy

prawnej rezolucję na temat sytuacji w Korei.

Malik powołał się na deklaracje przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i członków kłiki lisymanowskiej, dowodząc, że argumenty, wysuwane przez delegację amerykańską w Radzie Bezpieczeństwa są pozbawione wszelkich podstaw. Delegat radziecki zwrócił uwagę na wizytę złożoną przez Li Syn-Mana w Tokio generałowi Mac Arthurowi w jakiś czas przed konfliktem koreańskim i stwierdził, że Li Syn-Man otrzymał od Mac Arthura rozkaz rozpoczęcia agresji przeciwko Korei Północnej.

Malik powołał się także na przemówienie wygłoszone przez Li Syn - Mana w Seulu podczas pobytu w tym mieście Johna Foster Dulleasa oraz na odpowiedź tego ostatniego, jako na dalsze do wody agresywnych planów kłiki Li Syn - Mana i jej amerykańskich moco dawców. Malik zaznaczył, że kłiki Li Syn-Mana rozpoczęła atak w dniu 25 czerwca. Stany Zjednoczone rozpoczęły agresję w kilka godzin przed zebraniem się Rady Bezpieczeństwa na posiedzenie w dniu 27 czerwca.

W ten sposób Amerykanie postawili Radę Bezpieczeństwa przed faktem dokonanym.

Jawna interwencja zbrojna Stanów Zjednoczonych — powiedział Malik — jest bezprawiem i samowolą.

Następnie Malik przypomniał o znacznej ilości sprzętu wojennego dostarczonej — jak to przynają Departament Stanu — kłice Li Syn - Mana przed rozpoczęciem agresji w dniu 25 czerwca i wskazał, że stanowisko dalszy dowód agresywnych planów Stanów Zjednoczonych i marionetkowej kłiki Li Syn-Mana. Malik przytoczył oświadczenie, złożone przez oficjalnego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych Johnsona przed rozpoczęciem działań wojennych w Korei. W oświadczeniu tym Johnson

stwierdził, że zaopatrzenie armii Li Syn - Mana w broń i jej wyszkolenie zostało zakończone oraz, że armia ta „może rozpocząć wojnę w każdej chwili”.

Malik przytoczył także oświadczenie b. szefa amerykańskiej misji wojskowej w Korei generała Robertsa, złożone wobec korespondenta dziennika „New York Herald Tribune” — Higginsa w dniu 5 czerwca br. W oświadczeniu tym Roberts stwierdził, że armia Li Syn-Mana jest „wspaniałym psem łapczywym”, który będzie strzegł kapitałów zainwestowanych przez Stany Zjednoczone.

Malik stwierdził następnie, że wszystkie te fakty demaskują fałsz zawarty w oświadczeniach Austina, jakoby wojska Li Syn-Mana były „nieprzygotowane”. Oprócz tego Malik za cytował zeznanie wziętego do niewoli oficera południowo - koreańskiego, który stwierdził, że jego pułk otrzymał i wykonał rozkaz rozpoczęcia ataku na północ od 38 równoleżnika, lecz został wyparty przez północno - koreańskie oddziały bezpieczeństwa.

Po sprowokowaniu przez Stany Zjednoczone konfliktu — powiedział Malik — wojska amerykańskie rozpoczęły bezpośrednią agresję zbrojną. Wiadomo powszechnie, że wojska amerykańskie znajdują się na

Konkluzje delegata radzieckiego

W konkluzji swego oświadczenia Malik stwierdził, że delegacja radziecka oponuje przeciwko rezolucji amerykańskiej, która usiłuje rozszerzyć i wzmocnić agresję pod fałszywym pozorem „lokalizacji” konfliktu.

W przeciwnieństwie do tego Związek Radziecki wysuwając propozycje wycofania wojsk obcych z Korei oraz przesłuchania przedstawicieli obu stron konfliktu koreańskiego przy udziale przedstawiciela Chin, które zainteresowane są bezpośrednio w pokojowym prze-

ziem koreańskiej. Wiadomo powszechnie, że nie samoloty koreańskie bombardują miasta amerykańskie jak np. Nowy Jork, lecz, że lotnictwo amerykańskie bombarduje Seul i inne miasta Korei, podczas gdy oficerowie USA chętnie się z całym cynizmem ilością ton zrzuconych bomb.

W przygotowaniu konfliktu koreańskiego — powiedział Malik — szczególnie niebezpieczną rolę odegrał Mac Arthur, który usiłował odegrać rolę boga i imperatora w Azji i który nie chce powrócić do Stanów Zjednoczonych.

Malik oświadczył, że w konflikcie koreańskim Stany Zjednoczone nie tylko pogwałciły brutalnie Kartę ONZ, lecz podjęły także haniebną próbę zamaskowania krwawej agresji używając symbolu przyjaźni — niebieskiej flagi Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Sekretarz generalny Narodów Zjednoczonych i delegacja amerykańska podsuwając członkom ONZ do rozpatrzenia projekty rezolucji, usiłowały ukryć przed ONZ bezprawny charakter tych rezolucji polegających na tym, że uchwalono je pod nieobecność dwóch członków Rady Bezpieczeństwa — Związku Radzieckiego i Chin.

Obecnie Stany Zjednoczone usiłują ukryć ten stan rzeczy oskarżając Koreę Północną o to, że nie podporządkowała się ona „legalnej” decyzji Rady Bezpieczeństwa, jednak takie legalne decyzje, których należałoby się podporządkować w istocie rzeczy nie istnieją.

lowaniu tego konfliktu, — dąży do rozstrzygnięcia na drodze pokojowej zatargu koreańskiego.

Rada Bezpieczeństwa powinna wybrać: — albo drogę pokoju, która wskazuje propozycję delegacji radzieckiej, — albo drogę rozszerzenia i wzmocnienia agresji proponowaną przez delegację USA.

Po oświadczeniu Malika posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zostało zamknięte. Następne posiedzenie Rady odbyło się w poniedziałek 14 sierpnia,

Pomoc masom chłopskim w organizowaniu i rozbudowie spółdzielczości produkcyjnej w województwie szczecińskim i koszalińskim najpilniejszym zadaniem ZSCh

W dniu 10 bm. odbyła się w Szczecinie odprawa prezesów i sekretarzy powiatowych ZSCh województwa szczecińskiego i koszalińskiego. Głównym tematem obrad nowego aktywu ZSCh była sprawa pomocy chłopom w organizacji spółdzielni produkcyjnych oraz mobilizacji szerokiego mas członkowskich do wykonania zadań, jakie przed ZSCh stawia plan 6-letni.

Prezes Zarządu Wojewódzkiego Oddziału ZSCh w Szczecinie tow. WŁADYSŁAW KILANOWSKI, omawiając te zadania, zwrócił uwagę zebranym na słabą pracę gromadzkich i gminnych kół ZSCh w dziedzinie spółdzielczości produkcyjnej. Kola gminne i gromadzkie w większości nie brały dotychczas czynnego udziału w życiu gromadzkim, nie kierowały pracą w gromadzie. Kola po-

wiatowe, gminne i gromadzkie w wielu wypadkach pracowały chaotycznie, bez planu, bez jakiegokolwiek kontroli wykonania planów i zadań w terenie, co było przyczyną małej aktywności członków. Członkowie ZSCh częstokroć biernie ustosunkowywali się do jawnych prowokacji bogacza wiejskiego. Pomoc sąsiedzka w czasie trwania zimy była na ogół źle zorganizowana. Często były wypadki nie udzielenia ustawowo określonej pomocy materialnej chłopom przez kulaków. W powiecie pyrzyckim zdarzył się taki wypadek, że kulak wyrzucił za drzwi kobietę, której miał udzielić pomocy w koniach, a kolo gromadzkie ZSCh nie zajęło w tej sprawie żadnego stanowiska.

A przecież dekret o pomocy sąsiedzkiej mówi wyraźnie, że bogacz musi pomóc małemu nemu chłopu. Związek nasz musi się reagować natychmiast na wrógie wystąpienia kulackie i wskazywać biednemu i średnio rolnemu chłopu na metody wyzysku, jakie stosują na wieś bogacze wiejscy. Komitety członkowskie nie przejawiały dotychczas większego zainteresowania spółdzielniami gminnymi. W spółdzielniach brak było często artykułów pierwszej potrzeby, bo do spółdzielni miały dostęp elementy reak-

cyjne, sabotujące pracę i siejące panikę na wsi. Istniejące już spółdzielnie produkcyjne winny być otoczone stałą opieką ze strony aktywu ZSCh. Zadaniami aktywistów ZSCh jest pomagać nowopowstałym spółdzielniom produkcyjnym w przezwyciężaniu trudności i chronić je przed atakami kulaków. Do pracy na tym polu trzeba wciągnąć kobiety. Kola Gospożyn Wiejskich w większości wypadków pracują bardzo słabo. Słaba aktywność tych kół hamuje rozwój spółdzielczości produkcyjnej oraz zakładanie żłobków i dzierżewców. Do pracy trzeba zmobilizować nauczycielki wiejskie, instruktorki socjalne i przedskolanki. Tow. Kilanowski podkreślił, że rezultaty pracy będą widoczne wtedy, gdy nastąpi ściśle powiązanie pracy kół ZSCh na wszystkich szczeblach organizacyjnych, gdy członkowie kół wnikną szczerze w pracę gromady i poznają jej bolączki. Związek Samopomocy Chłopskiej osiągnie należyty poziom i znacznie spełni wytyczone mu zadania, gdy oprze się na aktywie chłopskim i będzie kierował szeroką masą chłopów.

Plan 6-letni stawia przed ZSCh ogromne zadania przebudowy życia gospodarczego, lepszego organizację skupu i kon-

traktacji oraz stalego podnoszenia poziomu ideologicznego i kulturalno-owsiatowego na wsi. Cały aktyw ZSCh świadomy odpowiedzialności, jaka na nim spoczywa, musi bezwzględnie przeanalizować swój styl i stosunek do pracy i pobudzić do aktywnej działalności wszystkie kolo gromadzkie.

Na zakończenie narady zebrana uchwaliła rezolucję, w której potępiają imperialistów amerykańskich i ich interwencję zbrojną w Korei i protestują przeciwko mieszanu się bankierów amerykańskich w wewnętrzne sprawy innych narodów. W rezolucji czytamy m. in.: W IMIENIU STU TYSIĘCY CZŁONKÓW ZSCh, MAŁO I ŚREDNIOROLNYCH CHŁOPÓW WOJEWÓDZTWA SZCZECIŃSKIEGO I KOSZALIŃSKIEGO, ZOBOWIĄZUJEMY SIĘ DO WYDAJNIEJSZEJ PRACY NA ODCINKU PRZEBUDOWY USTROJU ROLNEGO W NASZYCH WOJEWÓDZTWACH I MOBILIZACJI NAJSZERSZYCH MAS CHŁOPSKICH DO WYKONANIA PLANU 6-LETNIEGO, PLANU BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU W POLSCE, ORAZ DO WALKI O UTRWALENIE POKOJU.

L. F.

GŁOS sportowy

Murawski i Paździoch w finale mistrzostw bokserskich Polski

Poziom walk w półfinalach był daleko lepszy niż w dniach poprzednich. Podobał się zwłaszcza MURAWSKI, który spotkanie z gdańszczaninem BOETCHEREM rozstrzygnął wbrew przewidywaniom wysoce na swoją korzyść. Walka była prowadzona w żywym tempie, stała na dobrym poziomie technicznym.

Murawski atakował bez przerwy, wygrywając każdą wymianę ciosów. Boetcher, typowany na mistrza wagi muszej, nie mógł sprostać bokserowi szczecińskiemu, który stoczył najlepszą walkę w swej karierze bokserkiej. Jednogłośnie zwycięstwo Murawskiego jest tym cenniejsze, że uzyskane zostało w walce z zawodnikiem wysoko notowanym na ringach Polski.

Graczyk nie umiał przerwać się przez zasięg ramion Napieralskiego (Wrocław) i walkę przegrał wyraźnie, mimo, że po jednym z ciosów przez ciałko jego znalazł się na momencie na deskach.

Paździoch pokonał nieznacznie Pawłowski (Pom.). Pierwsze dwa starcia zawodnicy walczyli dość ospale. W III rundzie Paździoch stopuje celnie chaotyczne ataki Pomorzana i rozstrzyga walkę na swą korzyść.

NIESPODZIANKI W LEKKIEJ

Porażka Bańkowskiego z Leissem (Pom.) była nieoczekiwana lecz niemiernie zasłużona. Bokser bydro ski potrafił w odpowiedniej chwili przejść z obrony do natarcia i skutecznie punktował prostymi.

Walka Bargiela z Hechtem toczyła się przy oguszającym dopingu publiczności. Bargiel wypadł daleko lepiej niż w pierwszym dniu. Walczył czysto i ładnie dla oka. W pierwszych dwóch rundach ustępował nieznacznie Hechtowi, lecz na finiszu osiągnął wyraźną przewagę. Przyznanie zwycięstwa Hechtowi przyjęła widownia burzą protestów.

Glinka wygrał wyścig dookoła Szczecina

Rozegrany w dniu wczorajszym wyścig kolarski dookoła Szczecina zakończył się nie spodziewanym zwycięstwem Glinki (Unia - Chorzów) przed Nowoczekiem, Hadaszkiem i Wandorem. W numerze jutrzejszym podamy dokładne sprawozdanie z przebiegu wyścigu, w opracowaniu naszego współpracownika, który towarzyszył kolarzom wzdłuż całej trasy.

Kompletnie zawiódł Posmowski, który po słabej walce, przegrał minimalnie z Mrówką (Poznań). Szczeciński walczył bezmyślnie i w ciągu całego spotkania ukończył zaledwie cztery dyszle na szczytach przeciwnika.

Wyniki pozostałych walk przedstawiają się następująco:

W W. PAPIEROWEJ Czerwiński (Poznań) wygrał przez t. k. o. w III st. z Mędrzakiem (Śl.), a Drogosz (Częst.) po ciekawej walce wyeliminował Górskiego (Gd.); w MUSZJE Zandecki (Poznań) nieoczekiwanie pokonał Wilka (Lubl.); w KOGUCIEJ Samulewski (Gd.) wygrał z Gąsowskim (Śl.); w PIORKOWEJ Owczarski (Śl.) zwyciężył Rusiaka (W-wa); w PÓLSREDNIEJ Krzaczon (Lubl.) poddał się w II st. Zelce (Gd.), a Wojciechowski (Śl.) uległ na punkty Kaźmierczakowi (Poznań); w ŚREDNIEJ Kozioł (W-wa) przegrał ze Słupskim (Wrocław); w PÓŁCIEŹKIEJ Wituchowski (Pom.) wygrał z Grzesakiem (Szcz.) po najsłabszej walce wieczoru, a Kraus (Śl.) znokautował w II st. Stasiaka (Lubl.); w CIĘŻKIEJ Parkat (W-wa) wypunktował Zbirczyńskiego (Pom.), a Pleł (Wrocław) w ładnym stylu pokonał Kryszewskiego (Gd.).

W punktacji ogólnej na czoło wysunął się Słak — 8 pkt., przed Poznaniem i Gdańskiem po 8 pkt. oraz Szczecinem — 7 pkt. Finały mistrzostw odbędą się dziś o godz. 12,30.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Godz. 11.00 — stadion Związkowca — mecz piłki nożnej i siatkówki LZS Gołczewo — Zarząd Portu.

Godz. 11.00 — sala „Szechu” pl. Hołdu Pruskiego 8 III p. — simulantowa gra szachowa.

Godz. 12.00 — Hala Sportowa przy ul. Narutowicza — finały indywidualnych Mistrzostw Bokserskich Polski Juniorów.

Godz. 15.00 — boisko Gwardii przy ul. Twardowskiego — mecz piłki nożnej o mistrzostwo Towarzystwa Ochrony Pogranicza WOP Szczecin — WOP Ketrzyn.

Godz. 17.00 — boisko Gwardii — mecz o mistrzostwo II ligi Stal Sosnowiec — Gwardia Szczecin.



Kino POLONIA ul. Grunwaldzka

Nr 8/9 „Strój galowy” prod. węg.

Początek seansów w niedzielę o godz. 16, 18 i 20.

Dzwonki dla młodzieży od lat 14-16.

MUZEUUM PARSTWOWE ul. Armii Czerwonej 53, otwarte codziennie w godz. 12.00—17.00, w niedzielę i święta 13.00—20.00.

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

ul. Polna 333.

Pogotowie Ratunkowe 500

Milicja Obywatelska 531.

DZYZURY APTEK:

Apteka „Pod Grytem”, ul. Armii Czerwonej 1.

Szczecińskie Zakłady Graficzne

X-1-11130

DRÓBNE OGŁOSZENIA

SIEDLECKI Marian zgłasza zgubienie odcinka sammeldowania w Policach, biletu kolejowego, przepustki, wyd. przez Hutę Szczecin, kwitu na węgiel. G. 1288

BICZAK Marian zgłasza zgubienie zaświadczenia i rejestracji wojskowej, RKU Włocławek. G.1290

KACZOROWSKA Helena zgłasza zgubienie dowodu osobistego, wyd. w Darłowie. G. 1292

PAWŁOWSKA Stanisława zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej. G.1293

MORZUCH Witold — świadczy zgłasza zgubienie dowodu osobistego, zaświadczenia RKU leg. Zw. Zaw., karty pracy z prawem jazdy. G.1295

KUTKOWSKI Adam zgłasza zgubienie leg. Zw. Zaw. Nr. 98454. G. 1289

SZPYRA Edward, sam. Dobropole gm. Kostelice, pow. Kamień Pomorski zgłasza zgubienie odcinka sammeldowania wyd. przez Zarząd Gminy Kostelice, pow. Kamień Pomorski. G.1297

SZULC Konrad zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Nr 243 wydanej w Szczecinie. G.1306

ZANDER Mieczysław zgłasza zgubienie zaświadczenia rejestracji poborowych, odcinka sammeldowania. G.1296

MARCZYK Stefan zgłasza zgubienie dowodu osobistego, odcinka sammeldowania, wyd. Swob. nica. G. 1291

ZGUBIONO pleszczę Soltyz gromada Błotnica, gm. Charyzno, pow. Kolobrzeg. G.1298

JURALEWICZ Stanisław zgłasza zgubienie odcinka sammeldowania, wyd. Zarząd Gminy Charyzno. G.1299

PLUTA Bronisława zgłasza zgubienie odcinka sammeldowania wyd. Szczecin. G.1307

UNIEWAŻNIAM pleszczę zagubioną w poczekalni Poznań z napisem Zaprzysiężony Wagowy Giełdy Zbożowo-Towarowej w Szczecinie Nr 441 G.1300

TOMCZYK Józef sam. Rymań, pow. Kolobrzeg zgłasza zgubienie książeczki wojskowej wydanej przez RKU Białogard, tymczasowego zaświadczenia tożsamości wyd. przez gminę Rymań. G.1301

KRZYWICKA Leontyna zgłasza zgubienie odcinka sammeldowania wyd. Szczecin. G.1294

PLUTA Bronisława zgłasza zgubienie odcinka sammeldowania wyd. Szczecin. G.1307

225

W tajdze nadjukańskiej

TLUM. SEWERYN POLLAK

W izbie było czysto i ciepło. Na zasłanym czerwonym, stebnowanym koldrą łożka bieleła górka świeżo wstrząśniętych poduszek. Na parapetach stały w doniczkach kwiaty. Mały okrągły stolik w kącie, nakryty był haftowaną serwetką. Po wielu dniach i nocach, spędzonych na ślodzie, na mrozie, w pełnym napięciu oczekiwaniu spotkania z białymi, Artiom odczuł teraz powab przytulnego domu, którego nie zasnął w ciągu ostatnich lat swego życia, spędzonych w marszu lub w koszarach.

Potoczyła się nieskrepowana rozmowa. Rozpoczęli od wzajemnego wypytywania się, przeszli do wspomnień. Duniaszka opowiadała ze śmiechem, jak chciała odbić Artiomowi Maniaszce, Maniaszka wspominała swe pierwsze z nim spotkanie, i wszyscy to wniosło jeszcze więcej światłości w duszę Artiomu.

Nagle w sieni zakwitła córeczka Duniaszki. Duniaszka wzięła lampę i pośpieszyła do niej. Do izby już nie wróciła.

...Do domu Artiom wracał rankiem. We wsi gardłowały koguty, baby w chatach rozpały plece.

Wszystkie obawy o Maniaszkę, które przez kilka lat dręczyły Artiomu, należały już do przeszłości, i od dawna już nie doświadczał takiego spokoju ducha, jak obecnie. Siedział bez pośpiechu, rozważając w duchu:

„Proszę, masz już teraz żonę. Trzeba tylko, żeby się wojna skończyła. Będzie pokój. Niedługo już będziemy musieli czekać”.

Nie przyzwyczaił się jeszcze do nazywania Maniaszki swą żoną, ale wywoływało to przyjemne uczucia, to

też Artiom, zasyplając w miękkiej pościeli, którą mu matka przygotowała w izbie, powtórzył kilkakrotnie: — Mania, moja żona.

4.

Obudziło Artiomu panujące w domu zamieszanie. W północy jeszcze słyszał jak przez mgłę, że ojciec mówił coś zaniepokojony, półgłosem. Potem co chwila trzaskały drzwi, uszu Artiomu dobiegały głosy obcych ludzi. Gdy poczuł dotknięcie czyjejś ręki, otworzył z wysiłkiem powieki i ujrzał matkę. Anna stała przy nim wzburzona, zapłakana, ze zsuniętą z głowy na ramiona chustką.

— Co z tobą, mamo? — spytał apatycznie, nie podnosząc się z poduszki.

Anna przełknęła łkaniem, które ścisnęły jej gardło, zmarszczyła się, jakby gnębił ją ból i rzekła, patrząc na syna przerażonym wzrokiem.

— Synku... Ktoś strzelił teraz do naszej Mani.

„Naszej”... Widocznie matka wiedziała wszystko. Na to słowo zwrócił uwagę wcześniej, zanim jeszcze do jego świadomości dotarł sens tego, co powiedziała matka.

— Strzelił?! — krzyknął Artiom, srywając się z łóżka. — Kto strzelił? Dlaczego?

— Nie wiem. Wszyscy tam biegają, do Surków — powiedziała Anna słabym głosem.

Nieprzytomny Artiom był już po kilku chwilach pod domem Surków. Przed wrotami tłoczyli się chłopcy, baby i dzieciaki. Kilku chłopców, między nimi Maksym Strogow, przybyło konno, ze strzelbami przewieszonymi przez ramie. Konie pod nimi dreptały niespokojnie, chrapały w przeczuciu oczekującego je wściekłego galopu.

Anton Topłkin z czerwona twarzą, w kudłatej baraniej, zsuniętej na tył głowy, w długim płaszczu kawalerskim, krzyczał swym donośnym głosem, wymachując rękami:

— Jak się nie zatrzyma — to strzelajcie! W konia! Bez konia nie ucieknie. I przetrnijcie mu drogę!

Wolanie Antona i zgiełk cizby nie dotarli do świadomości Artiomu. Porwany był jednym tylko pragnieniem — aby prędzej, jak najprędzej zobaczyć Maniaszkę i znaleźć się przy niej.

Na jego widok ludzie rozstąpili się i na śniegu, skrzypiąc się oślepiająco w słońcu, Artiom ujrzał Maniaszkę. Leżała na wznak, z ręką odrzuconą w bok. Białe sztyki szły z głową, a kosmyki czarnych włosów opadły — na półprzykryte oczy.

O kilka kroków od niej Artiom stanął, ciężko dysząc, i otarł dłoń pot z czoła.

„Żyje? Czy nie żyje?” — przemknęło przez jego świadomość.

Chłodny spokój twarzy dziewczyny był spokojem śmierci. Artiom pojął całą groźbę tego, co się stało.

— Kto? Kto? — zapytał twardym głosem, zwracając się do wszystkich na raz.

Zrobił chwiejąc się jeszcze trzy kroki, ukląkł, nisko pochylił głowę nad Maniaszką i jakby skamieniał w milczeniu.

Tego już baby nie mogły znieść. Chlipiąc i ocierając łzy powstrzymywały się z trudem, by nie zacząć zawodzić, jak na pogrzebie.

Artiom nie dostrzegając wokół siebie niczego. Znajdował się w stanie granicznego z utratą świadomości braku wszelkich myśli, jak to się zdarza ludziom, znieścacka zwałonym z nóg przez nieszczęście. Nawet głos stojącej obok niego Duniaszki dochodził doń jak płynące z niekończącego oddalenia echo. Duniaszka mówiła, krzycząc: — Jak zapukał do okna, było jeszcze całkiem ciemno na dworze. Podeszłam do okna — nie widać nikogo, więc krzyczę: „Kogo szukacie?” — „Dubrowiną wzywają do sztabu”, lecę do izby. Ona już usłyszała, wstała, zaczęła się ubierać. Jak tylko wybiegła na ulicę, słyszę: bacił Skoczynam do wrót: Maniaszka leży na ziemi, a około niej Demian Sztyczkow na koniu. „Oddaj ukłony — powiada — Matuszku Strogowowi i powiedz mu, żeby sobie przygotował sznur. Przyszedł tu, ale już nie wyjdzie”. I jak wicher — w boczną uliczkę...

[a. d. n.]

STANISŁAW SZYDŁOWSKI

Przeżytek

Burko. Za burkiem
sledzi osoba
i ma nadęte
profile oba.

Oba profile, —
bowiem zazwyczaj
mocno nadęty
ma przód oblicza.

Osoba nigdy
się nie uśmiecha.
Nie znoś śmiechu
ni śmiechu echa.

Bowiem od głowy
czubka do pięt aż
osoba właśnie
wciąż jest nadęta.

Skąd ten nadęty
osoby tragizm?
To dla dodania
sobie powagi.

Więc, co wesole,
osobę drażni,
osoba wszystko
chce na poważnie.

Ktoś jej z uśmiechem
błąd wytknie — ma żal,
i się poważnie
na świat obraża.

Kto ta osoba?
Powiedzieć wstyd aż.
Że jeszcze tacy
są... to dygnitarz.

Lecz w sześciolatce
— niech to on zważy! —
nie ma już miejsca
dla „dygnitarzy“.

Amerykański profesor — filozof Britton wysunął projekt stworzenia sztucznym sposobem nowej rasy endokształtnych w celu wykorzystania ich jako niewolniczą siły



— MY — WYŻSZA RASA!...
Fotomontaż R. Matusiewicza



rys. B. Jętkow
OSŁONA I WSPARCIE

W WASHINGTONSKIEJ KUCHNI



rys. W. Gortajew
— Rozpalcie ogień w Korei! Prezydent kazał podgrzać zimną wojnę.
(„Krobedzi“)

KOMAR satyryczny

wylatuje co tydzień



rys. Emanuel Messer

— Widzisz, taka krzywa produkcji,
to najprostsza droga do socjalizmu.

POD SZYLDEM...

„Kierownictwo i obsługa sklepu „Robotnik” w miejscowości Żelechów... Kierownictwo tego sklepu naprowadziło w nim skandaliczne stosunki, będące oburzeniem mieszkanców Żelechowa...”

(Z listu Janiny Lis)



— Co robisz?
— Ano, ze względu na charakter tego sklepu usuwam napis „Robotnik” i maluję — „Kumota”.
— Czy nie lepiej napisz „Kierownictwo”, a usunąć wreszcie to „Kierownictwo”!

INIA glos

W związku z humoreską pt. „Z politykiem dla weterynarzy”, opublikowaną w kolumnie „Komara satyrycznego” 24.VI.br. — redakcja „Głosu Szczecińskiego” otrzymała od dyrektora Okr. Zarz. Państwowych Gospodarstw Rolnych w Szczecinie pismo następującej treści:

„W odpowiedzi na zamieszczoną w „Głosie Szczecińskim” z dnia 24 czerwca 1955 r. notatkę pt. „Z politykiem dla weterynarzy” — Okręgowy Zarząd PGR wyjaśnia, że ob. Rajczyk Stanisław z zespołu Mosty został z dniem 30 czerwca br. przeniesiony na stanowisko san. wet.

Okręgowy Zarząd PGR stwierdza samokrytycznie, że nie zainteresował się sprawą ob. Rajczyka, względnie nie miał go na ręce dr. Swiby, mającemu do ob. Rajczyka osobiste niechęć. Notatka w „Głosie Szczecińskim” pt. „Z politykiem dla weterynarzy” pomogła OZ zauważyć niedociągnięcia i naprawić je, a służbie weterynaryjnej PGR przysporzyła jednego kwalifikowanego pracownika.

Jeżeli jednak strony dziwi nas niepowodzenie i farsowy styl notatki, który w śladnym wypadku nie przynosił się do podnoszenia autorytetu Państwowych Gospodarstw Rolnych. Ponadto artykuł zawiera fragmenty wysane z palca, nie mające nigdy miejsca jak przytoczona rozmowa telefoniczna Dyrektora Okręgu z dr. Swibą i śpiewki dr. Swiby „Rajczyk-czyk-tra-la-la”.

W związku z odmową Redakcji „Głosu Szczecińskiego” podania nazwiska autora notatki Okręgowy Zarząd PGR cauje w prawie wystąpienia do... przedwko Kolegium Redakcyjnego, na drukowanie niesprawdzonych i nieprawdziwych faktów, ubliżających i podważających autorytet Okręgowego Zarządu PGR.

Podpisał „Dyrektor Okręgu — Starszyński Wojciech”.

Jak łatwo zauważyć, pierwsza część listu jest godna smania, napisana w stylu powadnym i nie farsowym — samokrytycznie. Natomiast część druga, zaczynająca się od znamienitych słów: „Z drugiej jednak strony...” nosi wyraźne cechy niepowadnego i farsowego stylu, niedopuszczalnego w listach urzędowych.

Humoreska, napisana w liście notatki, jak wynika z nazwy, jest utworem humorystycznym, satyrycznym. Humoreska „Z polity-

kiem dla weterynarzy”, jak wynika z listu, spełniła swoje zadanie bardzo szybko: 2. VI. ukazała się — a już 30.VI. Okr. Zarząd PGR swój poważny błąd naprawił, gdy właśnie zamieszczona dużo wcześniej w tej samej sprawie notatka korespondenta... nie wzbudziła wrażenia na Dyrekcji Okr. Zarz. PGR.

Od dyrektora szczecińskiego oddziału instytucji posiadającej w całym kraju autorytet tak wielki, że tego rodzaju listy nie są w stanie choćby w najmniejszym stopniu go podważyć, można sądzić, aby różnił, że jest satyrą, a nie „notatką”, oraz, aby docenił i szanował satyrę — potężną broń w walce między innymi z przeżytkami przeszłości.

Ob. Adamski jest kierownikiem Przeglądu Technicznego przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Szczecinie. Przeglądaliśmy się, jak ob. Adamski przegląda. Przeglądał 25.VII.br. w Myśliborzu. Czas gorący, śniwa — od 8-aj rano czekają na ob. Adamskiego w Myśliborzu traktory i samochody. Ob. Adamski przyjechał o 13-aj. Przeglądał kilka maszyn. Dla innych nie miał czasu. So o 15-aj był poćąg do Szczecina. 26.VII.br. miał dokonać przeglądu w pow. pyrzyckim. Czas gorący, śniwa — od 8-aj rano czekają na ob. Adamskiego traktory i samochody ciężarowe. O 14.30 ob. Adamski dswni, że dokonuje przeglądu w Stargardzie, skąd wraca do Szczecina więc przeglądać w pyrzyckim nie będzie.

Chociaż ob. Adamski nie jest pojadem mechanicznym, poddamy go jednak dokładnemu przeglądowi technicznemu, co wyjdzie na zdrowie jeśli; nie ob. Adamskiemu, to na pewno pojadom mechanicznym, PGR-om i spółdzielniom produkcyjnym.

(Wg. koresp. K. Janiszewskiego)